

Czasopismo San wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamieszkała: w mieście: 40 ct.	
mieście 50 ct.	mieście 40 ct.
kwartalnie 1 zbr. 35 „	kwartalnie 1 zbr. 20 „
połrocznie „ 70 „	połrocznie „ 40 „
rocznie 5 „ 40 „	rocznie 4 „ 80 „

Numer pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmują się.

Cena ogłoszeń:
5 centów od miejsca jednego wiersza drobnymi drukami.
Przedpłata za miejsce aw ogloszenia przyjmaje:
Redakcyja, naprzeciw Starostwa w Przemyslu.
Przedpłata miejscowa:
Księgarnia Braci Jeleniów w Przemyslu.
Reklama nie zwracają się.



czasopismo społeczno-ekonomiczne.

Z izby adwokackiej.

Wiedeńska Izba adwokatów pierwsza zajęła się projektem rozprawy stanu adwokackiego i wniosła do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości i do Rady państwa petycję, w której stawia osm wniosków zdających do powyższego celu. Ministerstwo sprawiedliwości udzieliło tej petycji wszystkim Izbom adwokatów, Sądom krajowym Wyższym i Sądowi Najwyższemu do oświadczenia się w ten sposób na przyszłą sesję Rady państwa przygotował materiał do obrad i uchwałenia potrzebnej ustawy. Wskutek tego tutaj Izba adwokatów na posiedzeniu w dniu 23 maja b. r. wybrała komisję do wypracowania projektu oświadczenia złożoną z Drów Dworakiego, Mochnackiego, Baumfelda, Czajkowskiego i Dolńskiego, która na posiedzeniu dnia 6 czerwca b. r. uchwaliła oświadczenie opiewające w streszczeniu następujące:

1. Co do najważniejszych pytań, czy Izba adwokatów ma być ograniczona jak przed r. 1863 lub nie. Izba wbrew wnioskowi petycji, oświadczyła się wszystkimi głosami przeciw jednemu przeciw wszelkiemu ograniczeniu Izby adwokatów nawet po większych miastach, a to raz dla tego że ograniczenie byłoby złamaniem zasady wolności i autonomii, powtórne do dzisiaj jest niemożliwem do przeprowadzenia, potrzeba co jest bezcelowem, i po wtóre utępił miłca srogiemu przestrzeganiu ustaw dyscyplinarnych i ściśletem określeniu względnie rozszerzenie zakresu działania a dwokata jako środkiem jedynie odpowiednim i zapewnającym podniesienie powagi i godności stanu.
2. Również wbrew wnioskowi wiedeńskiej Izby adwokatów, który żądał do tego, by każdy kandydat stanu adwokackiego przed rozpoczęciem praktyki adwokackiej był obowiązany odbyć 2 lata praktyki sądowej (czywiście bezpłatnie) i to albo przy sądzie kolegijskim albo przy sądzie powiatowym, Izba oświadczyła się za obowiązującą jednoczesną praktyką sądową jak dotąd, która może być rozpoczęta dopiero po złożeniu wszystkich trzech egzaminów prawowych lub o osiągnięciu stopnia doktora prawa, i musi poprzedzać praktykę adwokacką.
3. Dalej zgodziła się Izba z wnioskiem petycji, by wydziały Izby adwokatów z pozostawieniem wol-

ności rekursu do Izby i dalej do c. k. Sądu Najwyższego przyszuła prawo odmówić kandydatowi adwokackiemu wpisania listu adwokatów z powodu niegodności zaufania, z tym jednakże dodatkiem, że powody, dla których proszącego poczytano za niegodnego zaufania, muszą być w odmownej uchwale szczegółowo podane.

4. Izba wnosi, by uornomowano możliwość przejścia z stanu adwokackiego do sędziowskiego i odwrotnie w ten sposób, że 6-letnie wykonywanie adwokatury uprawnia adwokata do ubiegania się o posadę radcy sądu krajowego, a każda piąta opróżniona posada radcy musi być adwokatowi nadana, wyższy gady się żaden uprawniony adwokat o nią nie ubiegał. — zaś by radca sądowny po pięcioletniej służbie radcy przy kolegijskim sądzie odbył, jeżeli nie został w skutku ożsaczenia dyscyplinarnego z służby sądowej wydalonym, wbrew swej woli spensyjonowanym lub przeniesionym tutaj prawo wyspisać się na listę adwokatów, jednakże tylko za zrzeczeniem się emerytury, która napowrót odzyskuje po zwinięciu listy adwokackiego.

Poparto wnioski petycji.
5. by obrotną w sprawach karnych mógł być tylko adwokat, kandydaci adwokacy, którzy złożyli egzamin adwokacki i są wpisani na listę kandydatów, urzędują sędziowsko pozostający w czynnej służbie tudzież profesory wydziału prawa i administracji (je by odjęto to prawo posiadającym jedynie egzamin sędziowski i nie wpisano na listę kandydatów adwokackich), tudzież

6. by w miejscach w których albo w których pobliżu jest najmniej dwóch adwokatów, zwykli pełnomocnicy (nie adwokaci) byli wykluczeni od zastępowania radców w sądach w sprawach spornych wyjąwszy spraw drobnogowych.

7. Żas o wniosku petycji mającym na celu uprawnienie adwokatów do zastępstwa przed sądami rozjemczymi gieldowemi Izba się nie oświadczyła, bo tych sądów u nas nie ma.

8. Wreszcie Izba sprzeciwiła się ostatniemu wnioskowi petycji, by przed zaprowadzeniem ogólnego procesu cywilnego usnego i jawnego wprowadzono na próbę to postępowanie dla spraw handlowych po większych miastach, gdyż taka częściowa reforma nie da się odpowiednio przeprowadzić, a w każdym razie byłaby zbyt kosztowną.

Z swej strony są za dani petycji Izba dołądzi następie wnioski:

9. aby dla zachęcenia adwokatów do osiedlania się po miastach powiatowych i rozszerzenia ich zakresu działania tudzież celem podniesienia powagi sędziwnictwa i ujednolicenia wymiaru sprawiedliwości uchybić dyktando sądy powiatowe, natomiast wyłączenie w siedzibach starostw powiatowych sądy kolegijskie z kompetencji dzisiejszych sądów powiatowych dla całego okręgu politycznego, zaś powiększyć innych siedzibich sądów powiatowych postanowić sędziów po kolei do rozdzielania spraw drobnogowych do kwoty 50 zł w g.

10. aby dla rozszerzenia działalności adwokatów tudzież w interesie stron i sądownictwa — dla spraw tabularnych wyjąwszy podni wniesionych i podpisanych przez c. k. notaryusza, tudzież dla spraw spornych wyjąwszy sporów drobnogowych wprowadzić przymus adwokacki, tj. by każde podanie musiało być zaopiniowane podpisem adwokata.

11. aby z uwagi na to, że Sady Galicyjskie przynajd kosztu sporu przesadnie wysokie, i przez to narażają stronę wygrywającą na szkodę i szkodaż opini adwokatów, którzy kosztami przez Sąd przyznane nie mogą się zadowolnić, Ministerstwo Sprawiedliwości postaralo się o uchylenie tej anomalii i w tym celu zaważało Sądy, by na przyszłość przy przyznawaniu kosztów spornych nie przestępowały przepisów i ducha ustawy i wreszcie:

12. aby w razie sporu pomiędzy adwokatem i stroną co do wysokości i należności wynagrodzenia adwokackiego na żądanie jednej lub drugiej strony wydział Izby adwokatów ornował jako sąd rozjemczy w pierwszej, zaś Izba adwokatów w drugiej instancji wysokości i należności wynagrodzenia i to z mocą egzekucyjną przymocowaną orzeczenia, lub co najmniej by orzeczenie wydziału Izby adwokatów w ten sposób wydane co do wysokości należności stanowiło zupełny dowód.

Wypracowanie oświadczenia poroczono sprawozdawczy komisji Dr. Dolńskiego, a 15 bm. przedłożyła jej Izba Sądowi Wyższemu.

Projekt powyższy zmierzdo do gruntownej i sądowej reformy stanu adwokackiego, a w ostatni także związanego z nim ściśle stanu sędziowskiego i sędziwnictwa, życzęcy preto wypada, aby on odniósł pożądany skutek i by go nie chciano zbyt zwykliemu u nas podołkami, lub zepchnąć z porządku dziennego ad *causas graecas*.

NA SKALE WŚRÓD MORZA.

Z SZKICÓW PODRÓŻNYCH FRANCUSKIEGO OBCIERA
przejęty
WŁADYSZAW CIESIELSKI.

(Ciąg dalszy)

KWESTIJA POCZĄUNKU ROZWIĄZANA NA SKALE.

W hotelu „Lady Negro” zgromadziła się codziennie na obiad wspólny towarzystwo złożone z trzydziestu kilku osób. Był portugalski brazylijski, plantator ze wschodnich Indji, dalsi: dwóch profesorów niemieckich, kilku inżynierów pruskich, mario francuski, szlachcize z Danii, dwóch kupców z Hamburga, angielski kapitan okrętu, kilku akademików z pomocznikiem Grzywulą (Greifswald) jak rzekłem, obiad na zgromadzić. Podobnie więc, jak wszystkie pierwsze zwizki roku ludzkiego na świecie, tak i nasz, spowodowała materialna potrzeba. Powoli, oprócz prozajicznego celu: zaspokojenia głodu, zaczęły i inne poetyzyczne sprężyny działać. Przy stole obiadowym przeważał materializm, zwłaszcza w obec znakomitej hamburskiej solonki cyki i pekielejki (określę kilka akademików, jako nie tyb wszelkiego gatunku i wybornych raków morskich. Wieczorem przy odczytnej herbatce, kiedy ktoś nasze się znużono na objęcie ilustrowana przedzielnymi styczami dam, używających tu kapiełi morskich, brała górę duchowa strona nad materialną. Lecz nie w tej sferze towarzyskiemu nam szukać heroiny; jesiennie burze rozpraszają gości kapiełowych w cztery strony świata — i nie jedna sympa-

tyła zamiera, nie mające czasu do rozkwitu i wydania plonu.

Przy stole u „Lady Negro” usiugwały dziesiątki, zastępnicy gasowników i kolnerów. Helgoländer różni się od niemieckich kelnerów gracją naturalną, czystością i usłużnością, słowem przypominały mi Warszawianki. Tyle tylko znalazłem różnicy grunтовой, iż pierwsze miarę serca tak twar-do-kamienne na impresybilności miłosne, jak iwarde jest skata Helgolander, na której się wychowywał. Kondepant angielski mawiał: „Ich og day jak mało ognia, jak rozpalone armaty.” tego o Warszawiankach powieścić nie można.

Pomiejdy usbiugowaniem, była szczególnie jedna z zupełnie niehumanitarnymi zasadami. Nazywano ją Trine, Szatren, Trichen, Czeri, Kati, a także Terenia. Na prawdę nie wiem, czy jej było na imię Katarzyna czy Teresa, lecz jak zobaczony, nie będzie to wcale przeszkodą do zostania bohaterką powieści.

W dniu wczorajszym, miała ona przedziwno ozarzoną brewi długie, wadliwe zęby, dędo samego kolonu. Z pod tych obłotek ciemnych, wyglądały jak z głębi czarnej nocy dwie gwiazdy; najpiękniejsze niebieskie oczy Z charakterystycznym uhraniem na głowie, w kostiumie miejscowym, w obcisłym gorseczku z krótkimi rękawami, dozwalającymi widzieć klasycznie piękne formy ramion, w krótkiej spódniczce, Trinia była egzemplizmem rzadkiej piękności, której rolę podnieśliśmy z sobą, materialistami, możemy do drugiej potęgi, melancholecznym, smutnem prawie spojrzaniem.

Dla gości była zawsze uprzejmą i grzeczną, lecz skoro spostrzegła, że ktoś zapomina o roli, w jakiej występuje — i sam jej ofiaruje usługi swoje, natędy umiała nam wydmuchać zędy z niestosownością z całą godnością... onalowej koleki, *sed sine indignatione*.

Bawiący tu panowia, począwszy od akademików aż do brazylijskiejka, pobrali od niej w krótkim czasie pouważaje lekko, ale przedobroczoneż maza nie zna granic. Postkromienie wyniosłej wyspiarki, mimo wielkość ogrozenia reszty pełi pięknej, zaczęła pełi brydzka uważać niejako za sprawę honorową, a zaluźniewnie jej ku powszechnemu zadowoleniu, zasadało się na warunku uzyskania calusa, nota b e n e: dobrowolnego.

Poniaważ towarzysze stowoi snali w mojem zachowywaniu się spostrzegł brak przedsiębraniego ducha, więc formał się, ale przedobroczoneż maza nie zna granic. Postkromienie wyniosłej wyspiarki, mimo wielkość ogrozenia reszty pełi pięknej, zaczęła pełi brydzka uważać niejako za sprawę honorową, a zaluźniewnie jej ku powszechnemu zadowoleniu, zasadało się na warunku uzyskania calusa, nota b e n e: dobrowolnego.

Poniaważ towarzysze stowoi snali w mojem zachowywaniu się spostrzegł brak przedsiębraniego ducha, więc formał się, ale przedobroczoneż maza nie zna granic. Postkromienie wyniosłej wyspiarki, mimo wielkość ogrozenia reszty pełi pięknej, zaczęła pełi brydzka uważać niejako za sprawę honorową, a zaluźniewnie jej ku powszechnemu zadowoleniu, zasadało się na warunku uzyskania calusa, nota b e n e: dobrowolnego.

Konecznie obłuda czeste goniale zarodki ducha ludzkiego. Krytykują liczne porzaki miloie podprzodników, nie pozostał ślepy na błędy popołone przez nich przy szturmowaniu helgolandskiej skali. Zbytni piospich uznawali za kardynalny powód niepowodzeń. Zmienił plan z gruntu; dyspozycje swoje zamuswałem obejmującej reformy, stan adwokackiego, a w ostatni także związanego z nim ściśle stanu sędziowskiego i sędziwnictwa, życzęcy preto wypada, aby on odniósł pożądany skutek i by go nie chciano zbyt zwykliemu u nas podołkami, lub zepchnąć z porządku dziennego ad *causas graecas*.

Raz po obiedzie w sali sam pozostawsz, zajęty czytaniem gazet i paląc cygaro, zauważyłem, że Trinia raz po raz w milu spogląda z miłą niepokoją zakłopotaną. Mimo podstępnego zamiaru, na widok jej smut-

